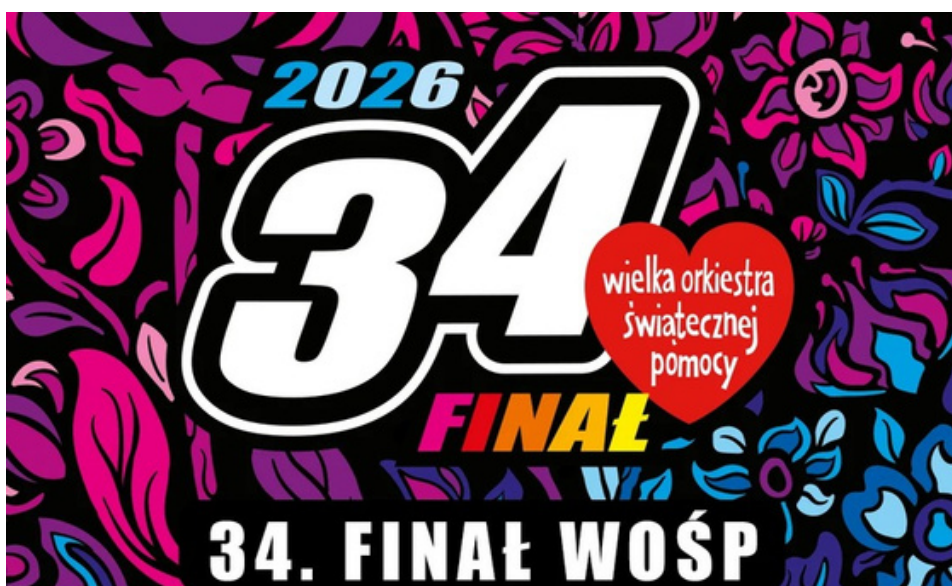


Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy: Historia Pani Moniki- wolontariat, który ratuje życie.

WYWIAD PRZYGOTOWANY PRZEZ UCZNIÓW KLASY 10

24 STYCZNIA 2026

ROZMOWA Z WOŁONTARIUSZKĄ WOŚP O SILE WOŁONTARIATU I POMOCY INNYM.



„TO, CO ROBI WOŚP, TO DOBRO, KTÓRE NAPRAWDĘ ZMIENIA ŻYCIE LUDZI.”

WOŚP działa od 1993 roku. Co roku miliony Polaków wspierają zbiórkę na sprzęt ratujący życie. Poznajcie historię Pani Moniki- wolontariuszki WOŚP, która dzięki fundacji otrzymała drugą szansę na życie.

„Każdy z nas powinien znaleźć w sobie chęć pomagania- nigdy nie wiemy, kiedy sami będziemy potrzebować pomocy.”

Rozmowa z Panią Moniką przypomina nam, że za każdą puszką WOŚP stoi historia, serce i nadzieja.



25 stycznia odbył się 34. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Z tej okazji uczniowie klasy 10 Polskiej Szkoły Sobotniej im. Mikołaja Kopernika w Birmingham przeprowadzili wyjątkowy wywiad z Panią Moniką- wolontariuszką, której historia pokazuje, jak ogromne znaczenie ma działalność WOŚP.

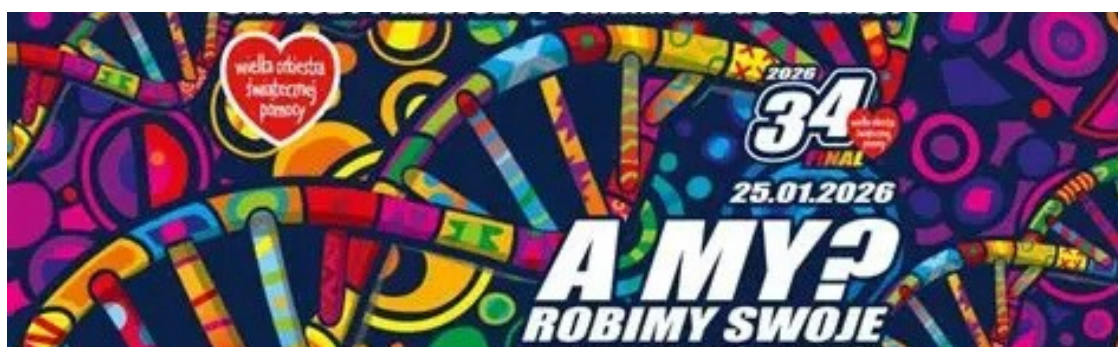


Początki wolontariatu

Pani Asia: Dzień dobry. Bardzo cieszymy się, że możemy dziś porozmawiać z wolontariuszką Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy – Panią Moniką. Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy to wyjątkowa akcja charytatywna, która od ponad 30 lat pomaga w ratowaniu życia i zdrowia ludzi w Polsce. Już w najbliższą niedzielę odbędzie się 34 finał WOŚP-u. Jesteśmy bardzo podekscytowani dzisiejszym spotkaniem i dzisiaj chcielibyśmy dowiedzieć się, jak wygląda wolontariat od środka i co daje osobom, które się w niego angażują. Dziękujemy Pani, że znalazła Pani czas na rozmowę.

Pani Monika: Ja również jestem bardzo podekscytowana i mam nadzieję, że będę w stanie odpowiedzieć na wszystkie pytania w całości, albo chociaż częściowo, bo jest to jednak duża organizacja. To nie jest coś małego, to nie jest coś, co można zrobić z dnia na dzień, to wymaga czasu, zaangażowania i ludzi, przede wszystkim ludzi.

Pani Asia: Rozumiem. Nasza klasa przygotowała listę pytań, które chcieliby Pani zadać. Sebastian, zadaj proszę pierwsze pytanie.



Sebastian: Kiedy Pani została wolontariuszką Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy?

Pani Monika: 2008 rok – to był mój pierwszy wolontariat. Był to siedemnasty finał WOŚP-u. I to był mój pierwszy finał na którym kwestowałam jeszcze w Polsce, z racji tego, że nie byłam w tym czasie jeszcze osobą pełnoletnią, musiałam być pod opieką osoby dorosłej. W ten sposób zaczęła się moja przygoda z wolontariatem, bo przygoda z WOŚP-em tak naprawdę zaczęła się troszeczkę wcześniej.

Pani Asia: Ok, dziękuję. Oliver chciałby zadać następne pytanie.

Oliver: Co skłoniło Panią do zostania wolontariuszką?

Pani Monika: Co mnie skłoniło? To jest duża historia, ponieważ ja jako dziecko urodziłam się z wrodzoną wadą serca. Były to lata dziewięćdziesiąte, czyli lata, które były dość ciężkie. Medycyna w tamtych czasach jeszcze nie była aż tak rozwinięta i wada, z którą ja się urodziłam nie była możliwa do zreperowania, dopóki WOŚP nie zaczął funkcjonować, nie zaczął działać i nie zakupił odpowiednich sprzętów, które umożliwiłyby wykonanie operacji. A była to operacja na otwartym sercu. Urodziłam się z dziurami na sercu i żeby można było taką operację wykonać, to był potrzebny specjalistyczny sprzęt. Dzięki WOŚP-owi byłam drugim bądź trzecim dzieckiem w Polsce, na którym właśnie była wykonana ta operacja, dzięki maszynom zakupionym przez Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy.

Emocje i doświadczenia

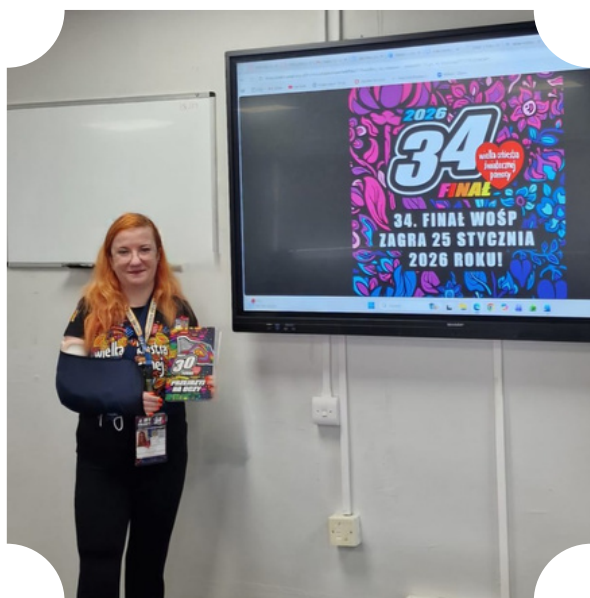


Oliwia: Jakie są najbardziej wzruszające historie, które zapadły pani w pamięć podczas Pani pracy w WOŚP?

Pani Monika: Dużo jest takich historii, jedną z nich jest ta moja- taka główna historia. Aczkolwiek poznałam dużo ludzi, dużo osób, które właśnie dzięki temu, że zostały zakupione sprzęty przez fundację dostały szansę na normalne funkcjonowanie. Te historie to nie tylko historie takie jak moja, ale historie z różnych dziedzin zdrowotnych- takich jak cukrzyca czy nowotwór. Zbiórki są organizowane nie tylko dla dzieci, ale również dla osób dorosłych. Dla nich wszystkich te sprzęty są zakupywane i udzielana jest im specjalistyczna pomoc.

Mia: Jakie emocje towarzyszą Pani, gdy Pani widzi, ile pieniędzy udało się zebrać?

Pani Monika: Na pewno jest to radość, jest to szczęście, wzruszenie i jeszcze większa chęć pomagania, udzielania się i dokładania tej swojej nawet takiej najmniejszej cegiełki do kolejnego roku, do kolejnego finału.



Pani Monika przeczytała nam swoją historię, którą spisała w limitowanej edycji książki WOŚP-u. Mają ją tylko osoby, które zapisały się osobiście w historii organizacji.

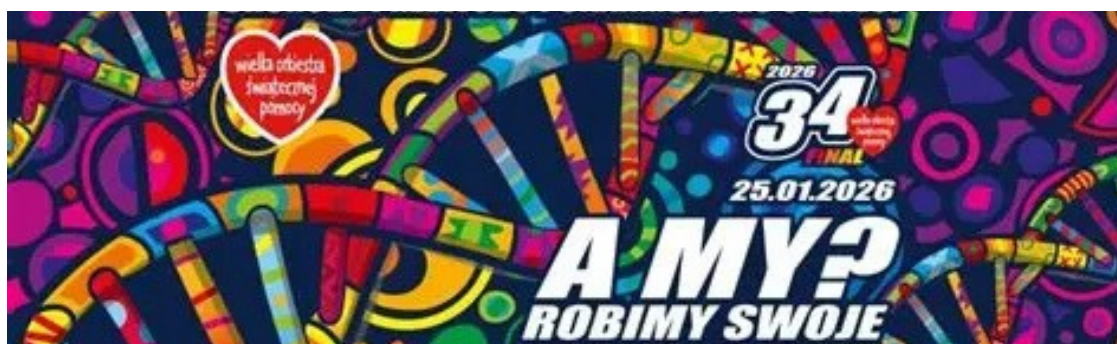
Wolontariat od kuchni

Dominik: Chcielibyśmy się dowiedzieć, jak wygląda sprawa rekrutacji do WOŚP. Czy wolontariusze przechodzą jakieś specjalne szkolenia?

Pani Monika: Takich specjalnych szkoleń nie ma. A kwestia zostania wolontariuszem to jest przede wszystkim chęć zostania nim i kontakt z organizacją danego sztabu, czy to w Polsce, czy tutaj w Birmingham. Jest to kwestia po prostu zgłoszenia się, i wyrażenia chęci do pozostania wolontariuszem. Należy wypełnić kwestionariusz- można to zrobić drogą mailową albo przez stronę na Facebooku i skontaktować z organizatorami, którzy pokierują krok po kroku.

Kuba: Jak wygląda proces przygotowania do finału WOŚP?

Pani Monika: Jest to długi proces. Proces, który tak naprawdę trwa cały rok. To nie jest kwestia dni, tygodni- tak naprawdę przygotowujemy się do tego cały rok. Zbieramy różne karnety, różne materiały, które mogą być pomocne i przydatne na finał.



Mia: Jak odbywa się zbiórka i jak możemy wspierać WOŚP?

Pani Monika: Zbiórka odbywa się poprzez nas, wolontariuszy, którzy kwestują z puszkami na ulicach, w sklepach czy w klubach polskich, ale można również pomagać poprzez przekazywanie jakiejś rzeczy do sztabów, tak jak wcześniej wspomniany sztab w Birmingham. Można przekazywać różne rzeczy na tombole, na loterię, na aukcje, które zostaną wylicytowane lub właśnie wylosowane podczas tomboli i wszystkie pieniądze z tych aukcji, z różnych loterii są przekazywane również na finał WOŚP. Dodatkowo tutaj wspomnę, że moja córka Oliwia także dokłada swoją cegiełkę co roku poprzez rysowanie i malowanie obrazów, które przekazuje na finał WOŚP- na licytację i pieniądze z tego również idą na rzecz fundacji.

Pani Asia: Tak, Oliwia wspominała o tym w klasie i podzieliła się z nami efektami swojej pracy. Zdolna z niej dziewczyna. Kacper, czy masz jakieś pytanie do Pani Moniki?

Kacper: W jaki sposób wszelkie datki zostają przekazywane na WOŚP w Polsce?

Pani Monika: Wszystkie fundusze, które są zbierane za granicą są liczone, wpłacane do banku i drogą bankową, przekazywane do fundacji w Polsce.

Pani Asia: Dziękujemy za odpowiedź. Kto z was chciałby zadać kolejne pytanie?

Laura: Czy uważa Pani, że WOŚP jest ważny w Polsce? Jeśli tak, to dlaczego?

Wolontariat od kuchni

wielka orkiestra
świątecznej
pomocy

Pani Monika: WOŚP jest ważny w Polsce z tego względu, że dużo pomaga. Dzięki WOSP medycyna może rozwijać się, może pomagać w jeszcze większym zakresie, jeśli chodzi o problemy zdrowotne ludzi i prawda jest taka, że w ogromnej ilości przypadków, gdyby nie maszyny zakupione przez WOŚP dużo ludzi mogłoby mieć problemy w rekonwalescencji bez tych maszyn. Zresztą ja jestem jedną z tych osób, które śmiało mogą powiedzieć, że sprzęt zakupiony przez WOŚP uratował im życie.

Pani Asia P.: Żeby była jasność, specjalistów w Polsce jak się okazuje nie zabrakło, ale zabrakło sprzętów. Wydaje się, że sprzęt medyczny powinien zostać zapewniony, niemniej jednak nie zawsze tak jest.

Pani Monika: To prawda. Sprzęt medyczny musi być zapewniony. W moim przypadku było ryzyko, że mogę nie przeżyć do któregoś tam wieku, ale właśnie dzięki sprzętowi żyję i funkcjonuję jak każdy zdrowy człowiek.



„W moim przypadku było ryzyko, że mogę nie przeżyć...”

Pani Monika opowiedziała o tym, jak sprzęt zaakupiony z funduszy WOŚP uratował jej życie.



Rady dla młodych wolontariuszy

Julia : Jak się Pani czuje, wiedząc, że Pani praca i zaangażowanie pomaga innym?

Pani Monika: Czuję się na pewno dumna, szczęśliwa i wdzięczna za to, że tak naprawdę WOŚP też rozwinął się w pewnym sensie i działa nie tylko w Polsce, ale działa w krajach za granicą. Bo w tym momencie mogę również dalej kontynuować swoją współpracę i swoje wsparcie dla WOŚP-u, nawet będąc tutaj.

Olivia: Czy uważa Pani, że młodzi ludzie powinni angażować się w wolontariat WOŚP?

Pani Monika: Tak, uważam, że każdy powinien angażować się w wolontariat bez względu na wiek i to nie z przymusu, tylko z dobrego serca powinien pomagać. Każdy z nas powinien znaleźć w sobie taką chęć działania i pomagania, bo tak naprawdę nigdy nie wiemy, kiedy my sami możemy potrzebować pomocy medycznej przy użyciu tych sprzętów. A prawda jest taka, że im jest nas więcej- nas wolontariuszy, ludzi o dobrym sercu, którzy dokładają swoją cegiełkę, nawet tę najmniejszą to możliwości w rozwoju medycznym i zakupach sprzętów są jeszcze większe.



Pani Monika z wielką przyjemnością przyjęła nasze zaproszenie aby opowiedzieć o swoim wolontariacie w WOŚP.

Pani Asia: To prawda. Wiktoria chciałaby również o coś zapytać.

Wiktoria: Jakie rady dałaby Pani młodym osobom, które chciałyby zostać wolontariuszami?

Pani Monika: Przede wszystkim nie bać się, bo pamiętam swój pierwszy wolontariat, swój pierwszy finał, który był pełen obaw i stresu. No bo jednak trzeba wyjść do ludzi, wziąć puszkę i z tą puszką podejść do ludzi a ludzie reagują różnie. Tego się obawiałam, bo tak naprawdę nie wiedziałam, jak ludzie będą reagować. Czy będą to pozytywne opinie, czy będą negatywne, czy będę krytykowana? Aczkolwiek mimo wszystko, ja w tym momencie tego strachu, stresu skupiłam się na tym, że idę pomagać w dobrym celu.

Pani Asia: Zawsze znajdują się osoby, które będą krytykować, ale myślę, że nia ma się co przejmować tylko trzeba iść do przodu i robić swoje. Lilka, czy zadasz kolejne pytanie, proszę?

Lilka: Jakie są najważniejsze cechy u wolontariusza?

Pani Monika: Przede wszystkim otwarcie na ludzi. Nie można się obawiać i być skrytym, bo takie osoby będą miały troszkę ciężiej. Aczkolwiek czasem zdarza się tak, że w danej osobie nagle obudzi się chęć pomagania, to wtedy tak naprawdę ta pozytywna energia, którą zbiera się od innych, od wolontariuszy, którzy działają w danym sztabie jest wystarczająca i dodaje skrzydeł.

Spotkanie z Jurkiem Owsakiem

Oliver: Czy miała Pani okazję spotkać Jurka Owsaka i jakie wrażenie na Pani zrobił?

Pani Monika: Tak, miałam okazję spotkać Jurka Owsaka. Było to w zeszłym roku, byłam w Warszawie w głównym sztabie, w głównej siedzibie fundacji WOŚP. Miałam możliwość osobiście porozmawiać z Jurkiem, osobiście mu podziękować za to co robi i przekazać mu, żeby robił to dalej, mimo tych właśnie wszystkich negatywnych komentarzy, które są kierowane w jego stronę. To co robi to jest dobro, to jest coś, co pomaga ludziom i powiedziałam mu, żeby się nie poddawał. Emocje były ogromne, nie ukrywam, naprawdę były ogromne.

Pani Asia: Widzę że nadal są w Pani te emocje, prawda?



Na fotografii Pani Monika z pamiątkowym zdjęciem z Jurkiem Owsakiem.

Pani Monika: Tak. To była dla mnie taka również osobista wycieczka. Pojechaliśmy tam jako wolontariusze ze sztabu w Birmingham, żeby przedstawić nasz sztab i go zaprezentować. Ja z kolei dodatkowo miałam osobistą możliwość porozmawiania z Jurkiem, przekazania mu informacji o tym, że właśnie dzięki niemu, dzięki fundacji żyję, jestem i mogę funkcjonować praktycznie jak każdy zdrowy człowiek. To spotkanie było pełne emocji, wzruszenia i wdzięczności i w pewnym sensie również niedowierzania, bo to było moje marzenie spotkać się z Jurkiem Owsakiem już od dawna. Ciągłe napotykałam jakieś przeszkody na drodze, aż w końcu zeszłym roku udało mi się z nim spotkać osobiście. Było to wyjątkowe spotkanie, bo mówimy tu o początkach działalności fundacji. Ta fundacja dopiero zaczęła stawiać kroki i pomagać, i po trzydziestu latach Jurek miał możliwość spotkania się z osobą, której sprzęt zakupiony na samym początku działalności przez jego fundację uratował jej życie.

Nicholas: Jak WOŚP zmieniła się od czasu, gdy zaczęła pani działać jak wolontariuszka?

Pani Monika: Dość dużo się zmieniło. Zaczniemy może od tego, że jeszcze przed tym jak ja zaczęłam być wolontariuszem, pierwsze finały odbywały się tylko poprzez telewizję oraz listownie lub wysyłając telegramy. Jeszcze w tamtych czasach pomiędzy sztabami tylko tak można było się kontaktować. Dopiero w późniejszych latach zaczęła być możliwość kontaktowania się pomiędzy sztabami telefonicznie, ale tutaj nie mylmy czasów dzisiejszych, gdzie mamy możliwość połączenia się przez internet, na wideo. Tam były zwykłe rozmowy telefoniczne i przekazywanie sobie informacji, jak wygląda sytuacja w danym sztabie na daną chwilę. Dopiero w późniejszych latach do Jurka Owsaka przyszła osoba z telefonem i mogli się połączyć nie tylko telefonicznie, ale zobaczyć się twarzą w twarz poprzez kamerę i porozmawiać o szczegółach, jak wygląda sytuacja w danym sztabie.

WOŚP w Polsce i za granicą



Kacper: Czy finały WOŚP w Wielkiej Brytanii różnią się od tych w Polsce?

Pani Monika: Troszkę tak i troszkę nie, z tego względu, że my jako wolontariusze kwestujemy z puszkami tak samo jak w Polsce, tak samo i tutaj w Anglii, natomiast w Polsce tych wolontariuszy możemy zobaczyć dużo więcej. W Anglii są pewne rejony, gdzie można zobaczyć wolontariuszy, ale to nie są takie duże ilości. Prędzej znajdziemy puszkę np. w polskim sklepie gdzieś stojącą. Tydzień temu mieliśmy bieg z cukrzycą, był to bieg organizowany przez sztab w Birmingham, gdzie można było dołączyć zakupując zestaw startowy, a pieniądze z tego szły na cel Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Podczas tego biegu również można było dołożyć swoją cegiełkę. Tak jak teraz sztab w Birmingham, tak i wcześniej sztab w Redditch, w którym też brałam udział jako wolontariusz, organizujemy różne eventy, choćby np. bilard, który jest nie tylko zabawą, rozrywką dla nas, ale jest też możliwością dołożenia swojej cegiełki. No i możliwością zdobycia pamiątkowego medalu za wzięciu udziału w danym evencie.

Pani Asia: Dobrze wiedzieć. Sebastian, czy chciałbyś zadać jeszcze jakieś pytanie?

Sebastian: Jak wygląda współpraca WOŚP-u w różnych miastach w Wielkiej Brytanii?

Pani Monika: Mamy różnego rodzaju współpracy, kontakty, porozumienia czy na przykład doradzamy sobie nawzajem, co można by było zrobić i co w danym momencie dany sztab ma możliwość zrobić. Współpracujemy też, łączymy siły, np. z już nie działającym sztabem w Redditch, który przez wcześniejsze lata miał aktywny udział, ale teraz z przyczyn technicznych nie ma możliwości prowadzenia finału. Ale mimo wszystko nadal z nami działają, pomagają i się dzielą.

Pani Asia: Dziękujemy bardzo. To są wszystkie pytania, które nasza klasa przygotowała do dzisiejszego wywiadu. Czy ktoś chciałby jeszcze o coś zapytać lub Pani Monika ma może ochotę dodać coś od siebie?



Pani Monika: Nawiązując do mojej historii, do mojej sytuacji zdrowotnej, o której wspomniałam na początku. To była to operacja, która była wykonywana przez sprzęt zakupiony przez sztab WOŚP, ale również operacja, która miała być wykonana przez znanego lekarza Doktora Religę- kardiochirurga, który niestety już nie żyje. Akurat tak się wydarzyło, że on osobiście nie mógł przyjechać z Zabrza do Wrocławia do mnie, aby operować, ale przyjechał jego zespół i to jego zespół mnie operował. W ręce trzymam książkę- limitowaną edycję WOŚP-u, którą mają tylko osoby, które dołożyły swoją historię do całego istnienia WOŚP i w tej książce jest opisana między innymi moja historia, ale są również opisane historie innych ludzi z różnych stron świata.

Pani Asia: Bardzo dziękujemy za rozmowę. Dzięki pani dowiedzieliśmy się, jak wygląda wolontariat od środka i jak wiele dobrego może przynieść. Dziękujemy również za podzielenie się swoją osobistą, wzruszającą historią. Jeszcze raz dziękujemy za rozmowę i za to, co robicie dla innych.

Pani Monika: To ja dziękuję za zaproszenie. Cieszę się, że mogłam tu być i mogłam się podzielić z wami moją historią.